

Solidarność Socjalistyczna



Lipiec/Sierpień 1996 Nr 32 cena 70 gr. Solidarnościowa cena 1 zł.

Ani rząd ani prawica - lecz lewica pracownicza

UWAGA czytelnicy! Gdy używamy w tym piśmie słowa "socjalizm" mamy na myśli oddolną demokrację pracowników a nie policyjne państwo PRL.

Rząd coraz bardziej atakuje standard życia pracowników. Zwolnienie ponad połowy pracowników ze Stoczni Gdańskiej to pierwsze masowe zwolnienia tych pracowników których rządy uważały dotychczas za zbyt silnych - ludzi pracujących w przemyśle stoczniowym, na kolei, w górnictwie, w przemyśle hutniczym, w ogóle w większych zakładach. Dotychczas praktyka ograniczała się do nie zastępowania ludzi odchodzących z tych przemysłów innymi.

Jeśli chodzi o płace to rząd już pokazał, że tamie obietnice nawet w ciągu

kilku miesięcy. Budżetówka miała dostać 5,5 procent powyżej inflacji zgodnie z ubiegłoroczną umową.

Okazało się, że policjanci i wojskowi dostaną więcej a pielęgniarki, pracownicy w szpitalach, nauczycielki i nauczyciele mniej. Po protestach rząd mówi, że tylko w przyszłym roku może dać więcej tym ostatnim. Dlaczego, bo deficyt budżetowy nie może przekroczyć granicy ustalonej w budżecie. Jest to absurd skoro nawet w Unii Europejskiej niemal wszystkie kraje (oprócz trzech) właśnie przekraczają takie limity.

Wprowadza się zasadę płatności dla coraz większej ilości leków, tak jak w PRL-u (lub na większą

skalę) trzeba płacić za dobrą opiekę w szpitalach, i w ogóle są dalsze plany

Dokończenie na str. 2

W numerze:

- * Poznań 1956 *
- * URSUS/Radom 1976 *
- * Solidarność 1980-81 *
- * Pogrom w Kielcach *
- * Rasistowska deportacja *
- * Wybory w Rosji *
- * Trocki i rewolucja w 1905r *

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wycisku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszersza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13. grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowo wyzwolenicze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Ani rząd ani prawica - lecz lewica pracownicza

Cd. ze str. 1

by pacjenci formalnie płacili za taką opiekę, nie tylko nieformalnie. W oświacie tak samo. Płatne żłobki i przedszkola, prywatnie opłacani nauczyciele po lekcjach, prywatne szkoły wykorzystują zasoby szkół, zaoczne studia płatne na wyższych uczelniach, droższe akademiki, niskie stypendia i zapowiedzi dalszego rozszerzania zasad płatności.

49 procent ludzi żyje poniżej oficjalnego minimum socjalnego.

Odpowiedź

Odpowiedź polityków i związkowych liderów brzmi następująco "poczekajmy na następne wybory, wtedy społeczeństwo w demokratyczny sposób będzie mogło zapewnić sobie lepsze życie.

Problem w tym, że żadna z partii nie potrafi i nie chce zmienić powyżej opisanego stanu rzeczy. Od roku 1989 mieliśmy już rządy solidarnościowe zdominowane przez Unię Wolności, Porozumienie Centrum, Jana Olszewskiego, z udziałem ZChN-u. Potem postkomunistyczne rządy SLD-PSL. Najbardziej wyrazistą cechą tych rządów można określić jednym słowem - kontynuacja.

Mamy więc do czynienia w zasadzie z wzbogaceniem się mniejszości a mniejszymi dochodami realnymi dla większości, z ustępliwością wobec Kościoła, z atakami na kobiety i na mniejszości (zakaz aborcji, ostrzejsze kontrole imigracyjne, wysiedlenie Romów w Warszawie). W dodatku mamy dążenie do NATO co będzie nas kosztowało miliardy (nowych złotych). Członkostwo w NATO spowoduje gorsze usługi ponieważ trzeba będzie płacić za dostosowania armii do NATO-wskich potrzeb przez przekazanie forsą z innych części budżetu. Będzie też kosztowało więcej krwi gdy żołnierze będą do użytku nie tylko

Cimoszewicza i Kwaśniewskiego ale w dodatku Clintona, Kohla i Majora. Klub szefów Unia Europejska też nie da nic zwykłym ludziom lecz stworzy łatwiejszą sytuację dla ataków obecnego rządu i następnych.

Więc co robić? Polityka jest kształtowana tylko w nieznacznym mierze przez wybory, dużo bardziej istotny jest układ sił między dwoma klasami - klasą szefów (rząd i kancelaria prezydencka owszem ale też generałowie, szefowie w przemyśle, komendanci policji - wybory parlamentarne nie dotyczą tej drugiej grupy) a klasą pracowników najemnych.

Gdy pracownicy mają za mało pewności siebie, nie organizują się i pozwalają na atak pracodawców i rządu, wtedy standard życia dla większości będzie gorszy, nawet w warunkach wzrostu gospodarczego (jak obecnie).

Zjazd

Na VIII zjeździe Solidarności pod koniec czerwca, główna dyskusja o tym co zrobić dotyczyła właśnie jak i z kim pójść do wyborów. Zwolennicy ROP-u Jana Olszewskiego z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego mieli rację gdy chcieli wprowadzić coś na kształt listy negatywnej, eliminującej ugrupowania "antypracownicze, antyzwiązkowe i konserwatywno-liberalne." Powinni też włączyć do tej listy grupy konserwatywne nie określające się jako liberalne, takie jak ROP właśnie.

Oświadczenie Olszewskiego, w którym wysunął listę kozłów ofiarnych na których większość społeczeństwa ma kierować swoją pogardę i nienawiść pokazuje, że żadna konserwatywna (tzn. prawicowa) polityka nie daje nic pracownikom. Olszewski powiedział o projekcie nowej konstytucji, że "największe prawa daje Cyganowi przyznającemu się do narodowości niemieckiej, rosyjskiej, angielskiej

poniżej 16 lat, bo to zapewnia - według tej konstytucji - szczególny status dziecka, wiążący się z dodatkowymi uprawnieniami; nie posiadającemu majątku; upośledzonemu fizycznie albo umysłowo; o orientacji seksualnej innej niż ta najbardziej powszechna." O bogatym Polaku, który zwalnia pracowników i płaci reszcie mamą pensję, ani słowa - bo Olszewski chce go reprezentować.

Twierdzenie Marka Muszyńskiego z Dolnego-Śląska zapewne wyrażało opinię wielu delegatów. "Przykład Stoczni Gdańskiej pokazuje, że można biegać po ulicy, zdzierać gardło, a minister tylko się śmieje. Żeby być skutecznym, trzeba mieć silną reprezentację parlamentarną."

W swoim pierwszym zdaniu Muszyński miał rację - ale trzeba wiedzieć dlaczego. Stuszne jest, że dość słabo zorganizowana demon-

stracja nie wystarczy by zmienić politykę rządu. Trzeba więc domagać się organizowania liczniejszych demonstracji.

Należy także naciskać na liderów związkowych by podjęli akcje, które mogą odeprzeć ataki rządu i polepszyć warunki - nie tylko przez okresowe demonstracje ale także strajki, okupacje. Jeśli nie chcą tego zrobić należy podjąć takie akcje i zmusić ich do poparcia, jak zrobili pracownicy we Francji w grudniu. Kluczem tu jest poleganie na sile, entuzjazmie, wyobraźni szeregowych pracowników. Jak artykuły w tym numerze o współczesnej historii Polski jasno pokazują: **Siła, która może zmieniać i wiele razy zmieniła bieg historii, jest siłą zorganizowanych pracowników. W międzyczasie należy budować organizację, która opiera się na nich. Wstąp do socjalistów oddolnych!**

Solidarność Socjalistyczna nr 32

W numerze :

Odpowiedź na ataki	s. 1-3
Deportacja Romów	s. 3
Solidarność 1980-81	s. 4-7
Poznań 1956	s. 6
Ursus/Radom 1976	s. 7
Pogrom kielecki	s. 8
Wybory w Rosji	s. 9
Co słyszać?	s. 9
Trocki 1905r	s. 10-11
Literatura	s. 11-12

Rasistowska deportacja rządu

W dniu 19.06. oddziały policji i straży miejskiej usunęły romowskich (tzw. cygańskich) mieszkańców koczujących pod mostem Grota-Roweckiego w Warszawie.

Cała akcja do złudzenia przypominała działania najbardziej brutalnych oddziałów "bezpieki". Widać, że "nasze" siły porządkowe lubią korzystać ze sprawdzonych wzorów. Łapanie na Romów miało miejsce nocą (między 2.00 a 4.00), zdotano wyłapać 126 osób.

Jak doniosła Gazeta Wyborcza: "Zaskoczeni Rumuni mieli czas tylko na zabranie najpotrzebniejszych rzeczy. Na kulawych stołach pozostały talerze, patelnie i bochenek chleba. Psy rozpierzchły się po okolicy." Po przepędzeniu atakujący spalili cały pozostawiony przez nich dobytek.

Cała akcja przeprowadzona została na mocy decyzji wojewody. Oczywiście jest jednak, że nie mógł jej podjąć bez konsultacji z MSW. Wyłapanych Romów natychmiast deportowano na Ukrainę, a za sprawy deportacyjne odpowiada rząd. Daje to kolejny przykład rzekomej "lewicowości" SLD. Obok zamykania fabryk,

podważania płac pracowników budżetówki i emerytur oraz inwigilacji zakładów pracy przez UOP, nakręca się teraz spiralę nienawiści przeciw imigrantom. Ukoronowaniem tego był rasistowski atak na Romów.

Wzrost napadów

Tego typu działania tworzą grunt, na którym mogą rosnąć partie skrajnie prawicowe i faszystowskie. Powodują także wzrost napadów na "nie-Polaków". Przykładem tego może być atak kilkunastu osób z kijami baseballowymi na kamienicę zamieszkaną przez Romów w Kielcach 27.06., czyli niedługo po "akcji" w Warszawie i tuż przed 50-tą rocznicą pogromu żydów w tym samym mieście, kiedy zabito 42 żydów.

W skandalicznie bezkrytyczny sposób telewizja podała wiadomość o policyjnej czystce etnicznej w Warszawie. Nie było słyszać głosów ofiar, ani w ogóle przeciwników akcji.

Wyobraźmy sobie jaka byłaby reakcja na spalenie namiotów zamieszkałych przez Polaków szukają-

cych pracy w jakimś zachodnim kraju.

Wyznajemy zasadę, że ludzie powinni mieć prawo do podróżowania, migracji i zamieszkania gdzie chcą. Jesteśmy przeciwko kontroli imigracji, która w każdym kraju działa rasistowsko i atakuje najbardziej potrzebujących.

Biali, bogaty człowiek z Zachodu uważa za oczywiste, że może się ruszać po świecie jak chce. Romowie natomiast, którzy często muszą uciekać z różnych krajów z powodu prześladowania należą do najbardziej potrzebujących, więc traktowano ich gorzej niż psy i odebrano im te nieliczne rzeczy które posiadają.

Rasizm wobec Romów jest wygodny dla władzy. Kiedy ludzie kopią tych "na dole" nie widzą tych odpowiedzialnych za biedę i trudne życiowe warunki. Dlatego rasizm jest groźbą i dla zwykłych "tubylców" i ludzi z różnych mniejszości. Musimy więc przeciwstawiać się rasizmowi wszędzie gdzie go spotykamy - nawet kiedy jest to niepopularne.

Filip Ilkowski

Gdy pracownicy wstrząsnęli systemem

Przeciwko czemu walczyli?

PRL była uważana za jedno z państw stanowiących alternatywę wobec kapitalizmu. Nie chodziło tylko o to, że nie istniał tu kapitalizm - mówiono - także że jakakolwiek próba wprowadzenia nowego systemu w innych krajach MUSI mieć cechy podobne do PRL-u. Większość ludzi akceptowała, i nadal akceptuje fakt, że alternatywa wobec kapitalizmu nazywa się socjalizm. PRL - twierdzą - był socjalizmem więc socjalizm według nich musi być równoznaczny z kolejkami, brakami w zaopatrzeniu oraz uprzywilejowaną biurokracją.

PRL jednak nie miała nic wspólnego z socjalizmem - z socjalizmem rozumianym jako demokratyczna kontrola pracowników nad produkcją i dystrybucją.

Najlepsze określenie PRL to militarny państwowy kapitalizm. Nieliczna grupa ludzi na czele państwa grała rolę panującej klasy. W kapitalizmie konkurencja ma dwa oblicza; militarne i ekonomiczne - obie formy są potrzebne do akumulowania zysków.

PRL konkurowała na świecie głównie militarnie, ponieważ należała do Paktu Warszawskiego. W 1981r Polska znajdowała się na ósmej pozycji w tabeli państw pod względem wydatków na uzbrojenia. Stała jednak dużo niżej jeśli chodzi o dochód na głowę, oraz przeciętną konsumpcję ludności. Militarne produkty bloku wschodniego były często na poziomie światowym, a produkty konsumenne nie. Kałasznikow to broń używana na całym świecie, czego nie można powiedzieć o rosyjskich Moskwiaczach lub polskich dzinsach.

Po buncie pracowniczym w latach 1970-71 Gierk chciał pożyczkami z zagranicy zapłacić za większe inwestycje, aby podtrzymać pozycję państwa w światowym systemie państw, i za większą konsumpcję by zapobiec dalszym zamieszkom i strajkom.

Tak jak na Zachodzie ślepa pogoń za inwestycjami spowodowała kryzys. Za dużo inwestowano w przemysł metalowy i budowlany. Budowano fabryki

i nie dokończano ich. Dalsze pożyczki mogły wypełniać luki w gospodarce na jakiś czas przez import, ale w końcu pożyczki te wymknęły się spod kontroli.

Władza postanowiła częściowo odrobić straty podwyższając ceny żywności. Wybuchły protesty roku 1976 i powstał Komitet Obrony Robotników. Ruch opozycyjny zaczął żądać wolnych związków zawodowych.

W 1979 roku nastąpiła pierwsza recesja w powojennej Polsce.

Samoorganizacja pracowników wstrząsnęła ustrojem

Solidarność była ruchem pracowniczym, najwspanialszym związkiem zawodowym, jaki świat kiedykolwiek widział - i czymś więcej.

Solidarność była budowana od dołu w górę - delegaci z zakładów z każdej branży spotykali się by tworzyć kierownictwo regionalne. Solidarność była związkiem i strukturą rad pracowniczych podobnych do sovietów powstających w rosyjskim imperium w 1905 i 1917r.

Kapitalizm - czy to państwowy czy monopolowy - polega na tym, że mniej niż jeden procent ludzi kieruje gospodarką. Alternatywa wobec niego może powstać tylko wtedy, gdy pracownicy zorganizują się i świadomie stworzą demokrację gospodarczą.

W Polsce w 1980-81 pracownicy pokazali siłę, organizowali się demokratycznie lecz nie wiedzieli, że sami mogą stworzyć nowy ustrój.

Ruch strajkowy rozpoczął się poważnie wraz z ogłoszeniem rządu podwyżek cen żywności 1 lipca 1980r. W Stoczni Gdańskiej im. Lenina rozpoczął się strajk okupacyjny po wyrzuceniu z pracy Anny Walentynowicz współpracującej z pismem "Robotnik Wybrzeża". Powstał w Stoczni Międzyzakładowy komitet strajkowy, gdy pracownicy z innych zakładów dołączyli się do strajku.

Pracownicy sformułowali swoje żądania w słynnych 21 punktach, m.in.: "Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych"; "Przywrócić do poprzednich praw ludzi zwolnionych z pracy po strajkach w 1970 i 1976r; - studentów wydalonych z uczelni za przekonania (...) uwolnić wszystkich więźniów politycznych"; "(...) znieść przywileje MO (policji) SB i aparatu partyjnego"; "Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka"; "Wprowadzić wszystkie wolne soboty od pracy".

Demokratyczność ruchu była oczywista od samych początków.

Kiedy w 1971r w Stoczni Szczecińskiej odbywały się rozmowy z Gierkiem, uruchomiono zakładowy głośnik, tak aby każdy mógł słyszeć o czym się mówi.

Rozmowy w Stoczni Gdańskiej z wicepremierem Jagielskim w sierpniu 1980r były przekazane w ten sam sposób. Pracownicy przyglądający się z zewnątrz przez wielkie okna sali konferencyjnej, obradującym mogli dawać upust swym uczuciom w chwilach krytycznych. Rozmowy nagrano na małych magnetofonach i zawieziono do różnych miast Polski by inni mogli usłyszeć co się dzieje w Gdańsku.

MKS-y, które powstawały w całym kraju, organizowane przez młodych pracowników, były tą siłą, która zmusiła władze do ustępstw. Słynna umowa podpisana 31 sierpnia została wymuszona po stworzeniu MKS-u na Śląsku dwa dni wcześniej. Śląsk był "bazą" tow. Gierka, Pierwszego Sekretarza. Teraz kiedy pracownicy z całego kraju zorganizowali się, władza musiała zgodzić się na wolne związki zawodowe.

Gdy 35 MKS-ów stworzyło NSZZ Solidarność 17 września, związek miał 3 miliony członków. Przed zimą było ich 10 milionów.

Przez pierwsze 6 miesięcy swojego istnienia Solidarność była na fali.

Oto kilka przykładów:

Strajkujący w Jeleniej Górze żądali nie tylko usunięcia skorumpowanych szefów lecz także, aby luksusowy szpital przeznaczony dla policji został odd-



Warszawa, 30 marca 1981 Lech Wałęsa i Andrzej Gwiazda odwołują strajk generalny

any służbie zdrowia i aby teren myśliwski dla myśliwych z nomenklatury został zwrócony społeczeństwu.

Protest zaczął się rozszerzać na inne warstwy społeczeństwa. Podczas pierwszej swojej demonstracji 14 grudnia 1980r rolnicy wysunęli żądanie o utworzenie własnego związku. W styczniu 1981 zorganizowali w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych strajk okupacyjny. Zostali wyrzuceni przez policję w maskach przeciwgazowych. Pracownicy poparli rolników.

Władza chciała od początku rozdzielić rolników od pracowników. Legalizacja związków rolników przez nową ustawę uchwaloną w Sejmie 6 maja 1981 była dla niej ogromnym ciosem.

Poza rolnikami, studenci i więźniowie dołączyli się do buntu. Studenci Uniwersytetu Łódzkiego zorganizowali strajk okupacyjny w styczniu żądając własnego związku - NZS. W ciągu miesiąca protest ten rozszerzył się.

W Warszawie protestowało 2000 więźniów, żądając "tyle jedzenia, ile dostają psy policyjne".

Między sierpniem 1980r i końcem kwietnia 1981 odwołano 13 ministrów, 40 wiceministrów, i 18 wojewodów.

Strajki rozszerzały się w tym pierwszym okresie. Na Śląsku sprawdzano czy oszukano pracowników kartkami żywnościowymi - okazało się, że tak. Protesty w Krakowie doprowadziły do zamknięcia huty aluminium w Skawinie, która od lat zanieczyszczała powietrze.

Było tak jak pisała Roża Luksemburg, która działała w Polsce i w Niemczech 100 lat temu. Pisała po doświad-

zeniach rewolucji 1905 roku, że polityczne żądania i strajki wzniesione ekonomiczne, a ekonomiczne strajki i żądania doprowadzają do politycznych.

Punkt zwrotny - Wałęsa odwołuje strajk generalny

19 marca 1981r działacze Solidarności w Bydgoszczy, m.in. Jan Rulewski Przewodniczący MKS, zostali dotkliwie pobici przez milicję. Krajowe kierownictwo związku podjęło decyzję o przeprowadzeniu ogólnokrajowego 4-godzinnego strajku ostrzegawczego 27 marca. Strajk był ponad 100 procentowo skuteczny skoro dyrekcja próbowała zapobiec protestom w niektórych zakładach, gdzie miano tylko wywiesić flagi czy uruchomić gwizdek zakładowy, niezręcznie powodując akcję strajkową.

W przypadku niewyjaśnienia okoliczności pobicia ogłoszono także strajk generalny na 31 marca. Wałęsa i kilku ludzi bez wiedzy reszty kierownictwa odwołali strajk, przekonując jednego z jego krytyków wśród liderów, Andrzeja Gwiazdę, do wystąpienia z Wałęsą w telewizji by ogłosić to krajowi.

Był to punkt zwrotny dla całego ruchu Solidarności. Nastąpił zamęt wśród działaczy - nie wszyscy chcieli słuchać Wałęsy, lecz brakowało organizacji, która mogła organizować strajk wbrew rozkazom liderów. W końcu nikt nie strajkował wbrew woli Wałęsy.

Cztero-godzinny strajk pokazał jak

zwarcu byli pracownicy w całym kraju.

Tego dnia Biuro Polityczne spotkało się by omówić kryzys dla bossów spowodowany przez pracowników.

Oto "tow." Stanisław Kociołek narzeka na Solidarność. "Odczuwa totalne poparcie dla swoich przedsięwzięć. Potwierdziła dzisiejszym strajkiem sprawność organizacyjną i propagandową. Natomiast aktyw partyjny czuje się jak balon po spuszczonej powietrzu. Partia jest rozbita, podzielona."

Albo tow. Kania: "Fakt że dopuszczono do opanowania stacji nadawczej w PKiN [Pałac Kultury w Warszawie] świadczy o braku wyobraźni i odpowiedzialności sił bezpieczeństwa".

A z Informacji Wydziału Organizacji Komitetu Centralnego do użytku wewnętrznego dowiadujemy się: "Nowym zjawiskiem jest rzucający się w oczy masowy udział w strajku nie tylko wyższych uczelni, ale także szkół średnich i podstawowych, w których szeroko przeprowadzono propagandowe pogadanki."

"Przebieg strajku ostrzegawczego potwierdził, że ogniwa międzyzakładowe i zakładowe "Solidarności" osiągnęły w toku jego przygotowywania i przeprowadzenia wyższy niż kiedykolwiek przedtem poziom zorganizowania działań." (kursywa w "Informacjach")

"Dla wszystkich placówek łączności wprowadzono specjalne hasła "Solidarność" lub "Kraj", dzięki którym rozmowy miały być łączone jako "błyskawiczne" przy utrzymaniu normalnej opłaty. W wielu województwach podczas strajku blokowano zakładowe centrale telefoniczne lub kontrolowano je co uniemożliwiło kontakt kierownictwa z tą częścią załóg która chciała pracować" [Tu wymieniono 11 województw i wskazano że były też inne].

KOR - wspaniałe początki, ograniczone reformizmem

Kluczową rolę w powstaniu Solidarności grali ludzie KOR-u. Komitet Obrony Robotników powstał po tym jak władza brutalnie biła, aresztowała i prześladowała pracowników szczególnie w Radomiu (zob str 7).

KOR-owcy robili dobrą robotę zbierając pieniądze dla represjonowanych i pomagając im. Między 1976 i latem 1980 roku było ok. 1000 strajków w Polsce. KOR rozpowszechniał wiadomość o strajkach - gdzie miały

Dokończenie na str. 6

miejsce, jakie były żądania i w jaki sposób były prowadzone. Było to znaczące działanie przełamujące cenzurę. Połączyło razem różne środowiska aktywnych pracowników. Co więcej KOR rozszerzył swoje kontakty z pracownikami i rozpoczął produkcję różnych gazet i ulotek. Wydawano "Robotnika" - wzorcem dla regionalnych wersji. Wałęsa, Walentynowicz i Gwiazda byli właśnie zaangażowani w produkcję i kolportowanie "Robotnika Wybrzeża". KOR wysunął żądanie wolnych związków zawodowych.

Kiedy już powstała Solidarność KOR miał ogromne wpływy. Całe kierownictwo Solidarności, włącznie z KOR-em miało reformistyczną strategię, wyrażoną w hasle "samoorganizującej się rewolucji".

Np. W swojej książce *Gwiazdny czas* Jacek Kuroń, najbardziej znany działacz z KOR-u, pisze o Gdańsku: "Gdziekolwiek stawiono opór, tam jechał Bogdan Lis. Zbierał załogę, załoga uchwałała, on dzwonił do wojewody i stawiał sprawę tak: zdejmujecie dyrektora albo strajk. W ciągu jednej podróży zdjął w ten sposób pięciu.

Byłem tym oburzony, bo uważałem, że w ten sposób związek pcha się do rządu, a nie powinien." Działacze tacy jak Lis nie byli niestety organizowani w jednej organizacji, która mogła by połączyć chęć do walki z wiedzą o doświadczeniach poprzednich ruchów pracowniczych na świecie.

Oznaczało to, że nikt nie wypracował polityki, która mogła zapewnić zwycięstwo w walce z siłami represji państwa. Nie mając już nic do zaoferowania ruchowi, KOR rozwiązał się na pierwszym Zjeździe Solidarności.

Samorządna Rzeczpospolita

Masowy ruch strajkowy jest zaprzeczeniem prawicowości. Gdy liderzy takiego ruchu mają prawicowe poglądy mogą hamować ten ruch, doprowadzić do klęski - ale sam ruch nie jest prawicowy ponieważ podważa panowanie klasy rządzącej. W kapitalizmie państwowym PRL-u tak jak w kapitalizmie zachodnim, lewicowość wyraża się w działaniu, które podważa panującą klasę, a samoorganizacja pracowników

jest jedyną metodą do osiągnięcia takich zmian.

Pierwszy zjazd Solidarności (wrzesień-październik 1981r) wyraził tę lewicowość. Państwo, które nazywało się "robotnicze", "socjalistyczne" czy "komunistyczne" dążyło do złamania ruchu pracowniczego. Pierwszy zjazd nie mógł wyrazić swoich dążeń poprzez język socjalizmu - władza ten język stosowała. Np. po wydaniu "Postania do ludzi pracy Europy Wschodniej" w którym Solidarność zachęca pracowników bloku wschodniego do pójsia jej śladem - agencja prasowa TASS w Moskwie nazwała zjazd "antysocjalistyczną i antyradziecką orgią".

Nie można jednak zaprzeczyć, że koncepcja samorządnej Rzeczypospolitej lansowana na kongresie dążyła w socjalistycznym kierunku - delegaci szukali drogi do samorządności w całym społeczeństwie, miała to być kontrola pracownicza. Punkt szósty programu Solidarności jest poświęcony "Samorządnej Rzeczypospolitej". W tezie 20-tej czytamy "Autentyczny samorząd pracowniczy będzie podstawą samorządnej Rzeczypospolitej."

Główna słabość tego dokumentu polega na tym, że nie wskazał jak takie

POZNAŃ 1956:

Rewolucja w załączku

W dniu 28 czerwca 1956r pracownicy Poznania ruszyli jak pracownicy Berlina trzy lata wcześniej. W centrum zdarzeń stał zakład ZISPO, gdzie niezadowolenie wzrastało z biegiem lat. Pensje gwałtownie spadały, między 3 a 5 procent od 1954r.

Wcześniej rano wychodzący ze zmiany nocnej pracownicy spotkali idących do pracy. Postanowiono razem pomaszerować ku śródmieściu, razem w liczbie 16000 pracowników, niosąc hasła m.in: "Żądamy chleba" "Chcemy jeść", "Jesteśmy głodni" oraz "Chleba i Wolności".

W Poznaniu od dziesięciu lat nie widziano prawdziwej demonstracji, entuzjastycznie maszerujący pracownicy z hasłami z którymi zgadzała się większość mieszkańców, wywoływali elektryzujący efekt.

Pojawiły się nowe hasła - "Chcemy wolności", "Precz z fałszywym komunizmem", "Precz z Rosjanami".

Ludzie masowo opuszczali fabryki, biura i sklepy przyłączając się do manifestacji. Już o 10-ej rano miał miejsce wiec przed ratuszem, gdzie dyskutowano o postulatach protestujących.

Spontaniczna demonstracja pracowników dała im nagle możliwość wpływania na bieg wydarzeń, możliwość, którą mogli utracić jeśli by nic nie zrobili oprócz wyrażania sprzeciwu i rozejścia się do domu. Musieli coś natychmiastowo zrobić. Protestująca grupa zaatakowała miejscowe więzienie uwalniając więzionych, zabierając strażnikom broń. Zajęto radiostację zagłuszającą zachodnie stacje.

Władze musiały podjąć

jakiś konkretne działanie. Cała struktura władzy została zachwiana.

W czasie gdy demonstranci atakowali siedzibę UB, rozległy się serie wystrzałów zabijając 75 i raniąc 900 ludzi w tym dzieci.

W odpowiedzi na ostrzał protestujący rzucali kamieniami, koktajlami Mołotowa oraz odpowiadali sporadycznie wystrzałami z broni małego kalibru.

Przez pewien czas wydawało się że wygrywają pracownicy. Co najmniej kilka oddziałów miejscowego wojska oddało broń rebeliantom. Trzy czołgi i dwie ciężarówki piechoty zostały przejęte przez pracowników.

Pracownicy zdobyli więcej broni przejmując komisariaty. Jeden z UB-eków został zlinczowany. Tramwaje i samochody posłużyły jako materiał do budowy

barykad.

Reakcją rządu było wprowadzenie do walk specjalnych jednostek wojskowych WSW. Do wieczora kontrolowano większość ulic. W następnym dniu toczyły się jeszcze sporadycznie walki - lecz powstanie zostało spacyfikowane.

Coraz większa część klasy rządzącej widziała te wydarzenia jako ostrzeżenie. Powtórzenie zająć poznańskich gdzie indziej mogło nie być tak łatwe do opanowania.

Być może tylko ogromne ustępstwa mogły zapobiec dużo większemu powstańczemu ruchowi. I tak strajki już miały miejsce w Gdyni, Gdańsku i na Śląsku.

Wydarzenia poznańskie były więc powodem liberalizacji październikowej w 1956r.

zmiany miały być osiągnięte, tzn. problem władzy.

Dokument mówił, że druga izba (samorządowa) w sejmie może być takim rozwiązaniem. Przed zjazdem dwie grupy działaczy (Sieć i Grupa Lubelska) wysunęły takie rozwiązanie. Było to bardzo podobne do hasła w ruchu pracowniczym podczas rewolucyjnego okresu w Niemczech lat 1918-20 - głoszącego system rad robotniczych PLUS parlament.

Takie rozwiązanie było użyte przez Niezależną SPD (USPD) by budować pomost między tymi, którzy chcieli konfrontacji z państwem a tymi, którzy chcieli odbudowywać władzę państwową. W rzeczywistości nie było takiego pomostu i państwo krwawo zniszczyło oddolną demokrację. W przypadku systemu dwuwładzy, jak wówczas w Niemczech i w Polsce 15 lat temu, albo musi zwyciężyć państwo ze swoimi niedemokratycznymi zhierarchizowanymi instytucjami (partia, wojsko, policja, SB, aparat ekonomiczny), albo pracownicy zaczynają organizować społeczeństwo demokratycznie.

Zasadniczy problem w 1980-81 po-

legał na tym, że liderzy ruchu uważali za główny problem, że polityczna i ekonomiczna władza są połączone, więc trzeba je rozdzielić. Sądzi, że pracownicy i panujący mogą dzielić władzę i osiągnąć kompromis. Jednak sedno sprawy wygląda inaczej. Polityczna i ekonomiczna władza jest w rękach klasy rządzącej wymuszającej swoje cele produkcji. Pracownicy nie mogą zdobyć ekonomicznej władzy bez politycznej, czy odwrotnie.

Pojęcie, że można oddzielić polityczną władzę od ekonomicznej jest charakterystyczne dla wszystkich ruchów i organizacji reformistycznych połączonych ze związkami zawodowymi (wyrażone przez socjaldemokratyczne partie na świecie).

Co można było osiągnąć?

Solidarność wstrząsnęła systemem państwowego kapitalizmu czym był PRL. Pomimo 200 tys. żołnierzy i 100 tys. policjantów, których posiadała, władza musiała czekać 16 miesięcy zanim Jaruzelski wprowadził stan

wojenny w grudniu 1981. Zorganizowani pracownicy mogliby reorganizować społeczeństwo zgodnie z ich celami (tzn. dokonać rewolucji).

Dlaczego więc to się nie stało?

Włoski rewolucjonista Antonio Gramsci pisał, że idee nasze są kształtowane przez interakcję dwóch rzeczy: idee panujące w społeczeństwie, które są ideami panującej klasy mającej kontrolę nad mas mediami i systemem edukacji a z drugiej strony nasze doświadczenia.

Widać to w czasach pierwszej Solidarności. Pracownicy wierzyli w skuteczność swojego działania ale klękali przed księżami. Nawotywali do tradycji walk pracowniczych nazywając związek "Solidarność" ale wielu z nich myślało, że pani Thatcher w Anglii czy Prezydent Stanów Ronald Reagan to ich sojusznicy. Nienawidzili nomenklatury, klasy rządzącej, lecz uznawali wojsko za instytucję chroniącą cały naród. Przecistawiali się autorytatemu rządowi, ale często wieszali zdjęcia przedwojennego dyktatora Piłsudskiego na ścianach. Walczyli z korupcją

Dokończenie na str. 8

URSUS, Radom 1976: Gdy walczono z prawdziwym wrogiem

"Sfrustrowani ateści i doktrynerzy postanowili wykorzystywać Ursus i Radom dla swoich własnych - niepolskich - celów politycznych. Kuroń, Michnik i towarzysze, zapiekli w swej nienawiści do polskości, cynicznie rozegrali nasze nieszczęście, krew i naiwność. Deklarowali faryzeuszowską pomoc, by podstępnie wkupić się w nasze polskie, katolickie i robotnicze środowisko."

Tak antysemita nacjonalista stojący na czele Ursuskiej Solidarności Zygmunt Wrzodak uczcił pamięć buntu pracowników w 1976 roku i powstały w jego wyniku Komitetu Obrony Robotników (KOR). O KOR można przeczytać więcej powyżej.

Wrzodak był gospodarzem obchodów 25 czerwca w Ursusie w rocznicę wydarzeń 1976r. Nie za-

prosił byłych działaczy KOR skupionych wokół Jacka Kuronia.

Używając tej uroczystości by rozpowszechnić swoją brudną antysemitką politykę, Wrzodak przekreślił znaczenie tej walki, która dziś może pokazać ludziom że samoorganizacja pracowników jest tą siłą która może powstrzymać dzisiejsze ataki rządu na pracowników.

Co się stało w 1976r.?

24. czerwca rząd ogłosił drastyczne podwyżki cen żywności - pierwsze takie podwyżki od 1970r. Ceny mięsa wzrosły średnio ok. 69 procent i przeciętne ceny żywności 36 procent. Następnego ranka wybuchły strajki w wielu miastach Polski. W dwóch miastach od razu miały miejsce ataki sił bezpieczeństwa.

W Ursusie pracownicy zdecydowali się na opub-

likowanie swojego protestu sposobem który nie mógł być ukryty przez reżim. Zablokowali ruch kolejowy rozmontowując tory kolejowe. Oświadczyli, że ekspres Paryż-Moskwa będzie zatrzymany dopóki nie zostaną spełnione ich żądania. W Radomiu pracownicy maszerowali do siedziby PZPR i wtargnęli do środka. Byli rozwścieczeni gdy znaleźli ogromne zasoby zmagazynowanej żywności niedostępne dla pracujących.

Podpalili budynek i walczyli z policją do nocy. Podczas walk ulicznych w Radomiu Premier Jaroszewicz w wystąpieniu telewizyjnym oznajmił, że podwyżki cen zostały wycofane.

Wystąpienie Jaroszewicza stworzyło sytuację, w której nieprawdopodobne było dalsze rozszerzenie się strajków czy zamieszek.

Władzom to nie wystarczyło. Policja przeprowadziła brutalny odwet w Radomiu i w Ursusie. Następnego dnia setki pracowników zostało złapanych przypadkowo i musieli przejść przez tak zwaną "ścieżkę zdrowia" - polegało to na przejściu pomiędzy dwoma szpalerami milicjantów gdzie bito ich bezlitośnie pałkami. Potem pracownicy zostali wrzuceni do wiezień. Nastąpiły też masowe zwolnienia tych ludzi których władze uważały za aktywnych w strajkach.

KOR powstał by nieść pomoc represjonowanym pracownikom i ich rodzinom. Ci ludzie walczyli w nielegalnych warunkach. Wrzodak dziś ma legalne warunki, a nie walczy. Wręcz przeciwnie; niszczy możliwości osiągnięcia czegokolwiek przez swój antysemitizm.

działanie państwa lecz cofali się przed obaleniem tego państwa.

Jaruzelski odmawiał użycia wojska przed grudniem. Obawiał się, że to nie Solidarność została by rozwalona lecz same wojsko. W pierwszej połowie 1981r nawet w milicji pojawiały się żądania stworzenia związku w powiązaniu z Solidarnością. Kilka grup szeregowych milicjantów okupowało swe komisariaty dla wywalczenia tego prawa. W wojsku sytuacja musiała być jeszcze bardziej niepewna. Połowę stanowili poborowi, którzy może nawet byli członkami "S" przed zaciągnięciem się do armii.

Jeszcze w październiku, kiedy - jako jeden z kroków Jaruzelskiego ku militarzacji kraju - ich służba wojskowa została przedłużona o dwa miesiące, szeregowi w Jeleniej Górze zwrócili się do "S" aby zorganizować demonstrację 24 października, w dniu, w którym powinni być zdemobilizowani. Związek nie zrobił właściwie nic by zorganizować to niezadowolone w siłach represji. Można było zorganizować demonstrację pod komisariatami lub pod koszarami. Liderzy jednak woleli w owym czasie działać jako "strażacy" gaszący strajki.

Aby można było wspierać strajkujących i wzmocnić opozycję wewnątrz sił represji, musiałaby istnieć organizacja, która mogłaby takie rzeczy proponować.

Taka organizacja, stanowiąca na początku mniejszość wśród pracowników, mogłaby w końcu przekonać większość, że pracownicy mogą dokonać rewolucyjnej zmiany.

Oczywiście wiele argumentów do podjęcia takiej drogi jest zawartych w dziełach klasyków ruchu oddolnego socjalizmu - u Marksa, Engelsa, Lenina, Luksemburg, Trockiego, Gramsciego. Natomiast pracownicy w Polsce albo pracowali w, albo wiedzieli o, zakładach im. Lenina czy Luksemburg i tam doświadczyli wyzysku i arogancji szefów.

Do dziś jest to problemem - ale nie nierozwiązalnym problemem - w budowaniu organizacji oddolnego socjalizmu. Najważniejsze jest to, że ludzie próbujący skonstruować taką alternatywę przedstawiają idee, które mogą znieść kapitalizm i organizują się wokół nich. Takiej grupy nie było w 1980-81 ale dzisiaj można ją budować, żeby następne masowe strajki mogły doprowadzić do demokracji pracowniczej w całym społeczeństwie zamiast stanu wojennego generałów.

Pogrom Kielecki:

Zbrodnia antysemityzmu

W związku z 50. rocznicą pogromu Żydów w Kielcach słyszeliśmy wstrętne wypowiedzi z ust prawicowych polityków, próbujących tworzyć wymówki i lekceważyć rzeź, w której 42 osoby zamordowano i kilkadziesiąt ciężko raniono wyłącznie dlatego, że byli Żydami. Zabito ich strzałami, kamieniami, żeberkami od kaloryferów. Żydów topiono w rzeczkę, wyrzucano z okien, wdęptywano w ziemię.

Fakt, że pogrom Żydów miał miejsce tylko rok po końcu Holocaustu - właśnie w tym kraju gdzie naziści dokonali zagłady Żydów - jest szokująca. To, że niektórzy politycy 50 lat później próbują usprawiedliwić to co się stało, jest ohydne.

Rzecznik ROP Jacek Kurski nazwał skandalem przeproszenie Żydów przez szefa MSZ za pogrom kielecki: "Był to obrzydliwy mord UB i sprowokowanej przez nich kieleckiej żulii. Nikt nie przeproszał nas za zamordowanych w stalinowskich więzieniach Polaków, a przecież wiadomo, że 30 proc. aparatu UB stanowili Żydzi."

Prawie powtórzył słowa ówczesnego prymasa kardynała Augusta Hlonda który powiedział 11 lipca 1946r, "Przebieg nieszczęsnych i ubolewania godnych wypadków kieleckich wykazuje, że nie można ich przypisać rasiz - mowi (...) ze ten dobry stosunek (między Żydami i Polakami) się psuje, za to w wielkiej mierze ponoszą odpowiedzialność Żydzi, stojący w Polsce na przodujących stanowiskach państwowych."

Trzeba odpowiedzieć na te bzdury.

Po pierwsze: I żydowscy i nie-żydowscy mieszkańcy Polski byli mordowani w stalinowskich więzieniach.

Po drugie: Jeśli nawet 30% UB-eków stanowili Żydzi, to chyba ok. 70% było nie-żydowskich Polaków. Przedstawienie zbrodni stalinizmu jako zbrodni jednej grupy etnicznej przeciwko drugiej jest absurdem.

Po trzecie: Antysemityzm był częścią stalinizmu, wystarczy przypomnieć o antysemickiej kampanii przeciwko opozycji w 1968 roku. Non-sensem jest więc twierdzenie, że dominującą siłą w UB byli Żydzi.

Po czwarte: Nie wiadomo czy pogrom kielecki był zorganizowany i w takim razie przez kogo - teorie są różne. Bardzo możliwe, że UB miał coś wspólnego z tym, ale faktem jest, że zwykli mieszkańcy również brali udział w pogromie. Spór o tym czy nacjonalistyczne organizacje czy stalinowski aparat maczały ręce w pogromie nie jest tu najbardziej istotną sprawą. Wiemy, że polityka nacjonalizmu i stalinizmu tworzyła atmosferę i warunki, w których pogrom był możliwy.

"Wszystko odbywało się przy biernej postawie, jeśli nie aprobacie, organów bezpieczeństwa i milicji: mundurowi mordowali i rabowali razem z cywiliami" (Wprost, 7 kwietnia 1996), więc chyba jest najwyższy czas, żeby szef MSZ przeprosił za to.

Dziennikarz Jerzy S. Mac z tygodnika "Wprost" pisze dalej: "Przez długie lata pogrom kielecki osłonięty był kirem urzędowego milczenia. Nie wspominały o nim podręczniki historii, cenzura konfiskowała teksty, zaś krajowe archiwalia były niedostępne dla badaczy. Topiono nawet przejawy czczenia pamięci pomordowanych. Podjęta w lipcu 1981 r. przez kielecką "Solidarność" próba złożenia kwiatów przed domem przy ul. Planty 7 zakończyła się interwencją ZOMO i karami wymierzonymi przez kolegium. Dopiero w 1986r., po dziesięciu latach zbierania materiałów, udało mi się opublikować coś w prasie krajowej - w białostockim miesięczniku "Kontrasty", za co miejscowy cenzor został zbesztany."

Nie uważamy, że każdy nie-żydowski obywatel Polski jest antysemitą i zatem odpowiedzialny za pogrom kielecki. Nie chodzi tu o poczucie narodowej winy. Chodzi raczej o aktywne zwalczanie antysemityzmu poprzez demonstracje i działanie, które może winić rządzących za istniejący stan rzeczy, a nie Żydów, czy inną mniejszość.

Jak powiedział nam starszy człowiek, który w pogromie stracił ciężką koleżankę, która przeżyła Auschwitz; "Strajk szewców w Kielcach przed wojną łączył Żydów i nie-Żydów w solidarną walce przeciwko kapitalistom."

Dokończenie na str. 9

Jelcyn nie jest żadnym demokratą

Zwycięstwo Borysa Jelcyna w rosyjskich wyborach nic nie da zwykłym Rosjanom.

Wybór między Jelcynem a komunistą Ziuganowem był wyborem między diabłem a szatanem.

Jelcyn wygrał dzięki poparciu Aleksandra Lebedzia, którego Jelcyn mianował prezydenckim doradcą ds. bezpieczeństwa i sekretarzem kremłowskiej Rady Bezpieczeństwa po tym jak Lebedź uzyskał 15 procent głosów w pierwszej turze wyborów.

Były wojskowy komendant Lebedź jest weteranem wojny w Afganistanie. Jego bohaterem jest były dyktator w Chile - generał Pinoczet - który zniszczył demokrację po krwawym puczu w 1973 roku, zabijając 30 tys. osób.

Lebedź zdobył głosy dla Jelcyna dzięki jego mocno autorytarnemu programowi. Chce rozstrzelać przestępców. Wielu z jego zwolenników poprzednio poparło faszystę Władimira Zyrinowskiego.

Podczas kampanii wyborczej Jelcyn podkreślał, że Ziuganow jest komunistą i ostrzegał przed groźbą powrotu do stalinizmu.

Lecz Jelcyn nie jest żadnym demokratą. Rozwiązał parlament w październiku 1993 roku gdy nasiliła się opozycja w stosunku do niego. Rozpoczął krwawą wojnę i represje w Czeczenii aby utrzymać kontrolę nad ropą.

W Rosji mało kto uważa Jelcyna za demokratę.

Cd. ze str. 8

Ci, którzy próbują usprawiedliwić antysemityzm i ataki na Żydów, jak Kurski, tworzą sytuację w której pogromy mogą się powtórzyć. Warto przypomnieć, że partia Kurskiego ROP przyciąga faszystów na swoje spotkania.

Jeszcze dzisiaj można czytać antysemickie hasła na ścianach w Kielcach a ostatnio atakowano Romów w tym mieście.

Rząd przeprosił za kielecki pogrom. Jest to jednak przykład hipokryzji, kiedy w następnym momencie deportują Romów z Polski, po spaleniu ich domów i posiadłości.

Ellisiv Rognlien

Jelcyn obiecywał wiele wydatków na różne cele - ale każdy poważny komentator jest pewny, że nie będzie mógł dotrzymać swoich słów.

Ziuganow również nie był w żadnym sensie kandydatem pracowników. Popiera prywatyzację, która daje bogatym więcej i odmówił ingerowania w "prawo" biznesu do niszczenia życia mieszkańców Rosji.

Komunistyczna Partia nie dąży do redystrybucji bogactw - chce "Wielkiej" Rosji.

Ziuganow jest członkiem redakcji antysemickiej gazety, której redaktorem naczelnym jest znany nazista Aleksander Prochanow.

Jelcynowi udało się namówić ponad 60 procent ludzi do głosowania. Ale nie ma entuzjazmu dla jego prezydentury.

Gdy ZSRR rozsypał się w 1991r czołowi politycy, dziennikarze i ekonomiści na Zachodzie i w Polsce zapewniali, że wprowadzenie wolnego rynku będzie powodem dla lepszego życia Rosjan.

Zamiast tego, jeszcze w większym stopniu niż w Polsce, rynek niszczy i dewastuje, pogrążając ludzi w nędzy i rozpacz.

Tylko 9 procent dawnej klasy panującej straciło swoje stanowiska, a z tych którzy stracili, 60 procent po prostu przeszło na emeryturę.

W ubiegłym roku rząd zapowiedział wzrost gospodarczy na 1996 rok. Teraz mówi o skurczeniu gospodarki o 4 procent.

Ataki na pracowników będą kontynuowane. Jednak pracownicy nie muszą być bierni wobec nich. W lutym br. miały miejsce strajki nauczycieli i górników.

Podczas kampanii Jelcyn musiał wypłacić zaległe pensje i rząd podwyższył minimum płacy i emerytury. Te środki raczej pokazują strach rządzących przed pracownikami niż zapewniają spokój społeczny.

Górnice strajki angażując czwierć miliona pracowników pokazują co jest możliwe.

Ludzie będą szukali politycznej alternatywy. Istnieje możliwość, że zaczną widzieć związek pomiędzy wojną w Czeczenii, nędzą i kryzysem ekonomicznym.

Co słuchać?

Bezpłatna edukacja?

W 1990r. na studia dzienne przyjęto 70 tys. osób, a na zaoczne i wieczorowe - wtedy jeszcze zwykle bezpłatne - zaledwie 20 tys. (...) a teraz aż 100 tys. na dziennych i 94 tys. na płatnych zaocznych. (...) Ponadto uczelnie niepaństwowe przyjmą 10 tys. osób na studia dzienne i 20 tys. na zaoczne. Czyli za pieniądze zaczną studiować znacznie więcej studentów niż za darmo.

**Gazeta Wyborcza,
2 lipca.**

Kapitał przeciwko pracy

Około 350 tysięcy demonstrantów z całych Niemiec przyjechało w sobotę do Bonn, by zaprotestować przeciwko "niesprawiedliwości i niszczeniu państwa socjalnego." (...) Chodzi o to, że pracującym rząd chce zabrać (...) np. stuprocentową wypłatę w czasie choroby czy kobietom krótszy czas do emerytury, natomiast "bogaci" nie tracą, ale zyskują - nie będą musieli płacić podatku majątkowego i innych obciążeń.

(...) W sobotę w publicznym radiu komentator mówił o walce klasowej od góry - kapitał przeciwko pracy. Związki zawodowe też coraz częściej mówią o walce klas.

**Gazeta Wyborcza,
17 czerwca.**

Skazany za walkę z totalitaryzmem

Dziewięćdziesiąt lat temu młody rosyjski socjalista czekał w więzieniu na swój proces sądowy. Leon Trocki i koledzy zostali posądzeni o zorganizowanie zbrojnego powstania przeciwko Carowi Mikołajowi, autokracie Rosji.

Posądzeni zostali ponieważ kilka miesięcy wcześniej uczestniczyli w buncie, który wstrząsnął brutalną i represyjną monarchią, która panowała nad imperium rosyjskim przez wieki.

Strajki, bunty i zrywy chłopskie błyskawicznie ogamęły carat rosyjski, m.in. część dzisiejszej Polski, w 1905r.

Trocki całkowicie zaangażował się w samym centrum tej rewolucji - w stolicy i przemysłowym centrum St. Petersburg.

Szybko stał się inspiracją i siłą napędową w Sowiecie St. Petersburg - w radzie wybranych delegatów robotniczych, która wyłoniła się z walki.

Sowiec stał się sercem rewolucji "kamieniem węgielnym, akcesem wszystkich wydarzeń." Każda nić prowadziła do niego, każde wezwanie do działalności pochodziło od niego.

Podobne rady robotnicze powstały w 50 miastach w caracie, m.in. w Warszawie.

Ekonomiczne i polityczne żądania zostały pomieszczone w walce - żądano wolnych wyborów i 8-godzinnego dnia pracy.

Trocki bez przerwy przemawiał, pisał i argumentował na temat jak można posunąć naprzód rewolucję. Przede wszystkim ostrzegał przed zaakceptowaniem jedynie obietnic reform. Po tym jak Car mówił o ograniczonych zmianach Trocki ostrzegał, "Czy obietnica zapłaty oznacza to samo co prawdziwe złoto? Czy obietnica wolności oznacza to samo co sama wolność?"

Pomimo buntu, strajków powszechnych i próbie powstania w Moskwie, reżim okazał się zbyt silny. Wojsko nie dotoczyło się do buntu, a chłopcy nie przystąpili do robotników w wystarczającej ilości.

"Wszystkie składniki, które tworzą skuteczną rewolucję istniały ale nie

osiągnęły dojrzałości", Trocki później napisał.

Reżim mógł przeczekać bunt i później uderzyć z powrotem, rozdzierając obietnice reform i miażdżąc rewolucję.

W grudniu żołnierze okrążyli Sowiec petersburski i policja wkroczyła z listami gończymi aby zaarrestować liderów.

Trocki wiedział, że bunt poniósł klęskę ale pozostał nieugięty.

Gdy policjant zaczął czytać list gończy, Trocki ostro przerwał.

"Proszę nie przerywać mówcy," powiedział Trocki.

"Jeżeli Pan chce coś powiedzieć niech Pan poda swoje nazwisko, a ja zapytam zebranych czy chcą wysłuchać Pana."

Zaszokowany policjant stał i czekał aż mówca skończy.

Potem Trocki zapytał zebranych czy chcą oni wysłuchać policjanta "dla informacji" i pozwolono oficerowi odczytać list gończy.

Gdy wtedy Trocki po prostu przeszedł do następnego punktu spotkania, jeszcze bardziej zaskoczony policjant przerwał raz jeszcze.

"Proszę nie przerywać," Trocki wytknął mu. "Już zabrałeś głos. Czy zebrani życzą sobie mieć więcej do czynienia z policjantem?" Gdy głosowano negatywnie, Trocki zażądał od policjanta "Więc niech Pan opuści salę, proszę."

Zamieszany policjant właśnie tak zrobił. Dopiero gdy ogłoszono, że spotkanie się oficjalnie skończyło liderzy sowiecetu zostali wzięci do więzienia.

Kilka miesięcy później wytoczono proces Trockiemu i innym liderom robotniczym. Reżim jeszcze obawiał się widma rewolty, więc proces miał miejsce w sądzie, który nie miał uprawnień stosowania kary śmierci.

Gdy rozpoczął się proces, władza była zaszokowana poparciem okazywanym liderom pracowniczym. Sąd został zasypywany uchwałami i petycjami poparcia dla nich.

botnicy Zakładu Obchuchowa oświadczamy, że Sowiec to nie garstka spiskowców, ale prawdziwi przedstawiciele klasy robotniczej Petersburga i jeśli nasz szanowny towarzysz PA Zlydniew jest winny, wszyscy jesteśmy winni i potwierdzamy to naszymi własnymi podpisami." Było ponad 2000 podpisów. Trocki opisał jak "na ławach oskarżonych bez przerwy pojawiały się gazety, listy, pudełka z cukierkami i kwiaty."

"Kwiaty bez końca! W butonierkach, w rękach, na kolanach i na ławie oskarżonych - kwiaty".

Oskarżeni byli nieugięci przed sądem.

Trocki odpowiedział na zarzut, że Sowiec planował powstanie i rewolucję. "Czy Sowiec uważał, że był usprawiedliwiony do użycia siły w niektórych wypadkach? Moja odpowiedź na to pytanie brzmi tak."

Tłumaczył, że rewolucja to nie dzieło spiskowców lecz akt mas robotniczych.

"Prokurator chce żeby uznano, że sowiec uzbroił robotników dla bezpośredniej walki przeciwko istniejącej "formie rządu". Jeśli mnie zapytano bezpośrednio czy tak było odpowiedziałbym tak."

"To co mamy to nie jest narodowa siła rządowa lecz maszyna dla masowego mord. Nie potrafię znaleźć żadnej innej nazwy dla maszyny rządzenia, która rozcina w kawałki żywe ludzkie ciało naszych ludzi."

Pomimo tego otwartego oporu, sąd nie śmiał skazać oskarżonych za główny zarzut zorganizowania powstania.

Niemniej jednak Trocki i 14 innych zostali skazani na wygnanie na Sybir na dożywocie.

Liderów rewolucji miano więzić tysiące kilometrów do obozu, jednak w drodze Trocki dokonał śmiałej ucieczki po tym jak udał chorego.

Z pomocą miejscowych socjalistów uciekał on na saniach ciągniętych przez renifery poprzez ogromne zalodzone obszary.

"W jednej petycji napisano "My ro-

Dokończenie na str. 11

cd. ze str. 10

Wrócił do St. Petersburga, gdy gazety zamieściły wiadomości o jego wygnaniu. Represja nasilała się i Trocki był zmuszony do ucieczki za granicę.

Nieudana rewolucja była lekcją dla Trockiego i rosyjskich robotników.

Trocki argumentował, że robotnicy staną na czele jakiegokolwiek rewolucji w Rosji - nie będą mogli poprzestać na zastąpieniu reżimu Cara parlamentarnym kapitalistycznym społeczeństwem.

Sila robotników^o oznaczała, że rewolucja będzie walką o socjalizm.

Trocki uznał, że w samej Rosji, która była zacofanym krajem chłopskim gdzie robotnicy byli mniejszością, socjalizm był niemożliwy.

Kluczem do zwycięstwa było rozszerzenie rewolucji poza granice Rosji do bardziej rozwiniętych krajów.

Jego teoria nazywała się "Perna-

nentna Rewolucja". Pierwsza nowa fala rewolucji doprowadzi do utworzenia Sowietów w całym kraju.

Nazwa "Robotniczy rząd," którą obdarzyli Sowiet i sami robotnicy i prasa reakcyjna świadczyła, że sowiet był robotniczym rządem w załączku."

A droga rewolucji "jest zupełnie jasna: stworzyć współpracę rewolucyjną z wojskiem, z chłopstwem."

"Znieść absolutyzm, zniszczyć materialną organizację absolutyzmu, złać cały biurokratyczny aparat."

"Wprowadzić 8-godzinny dzień pracy. Uzbroić lud, przede wszystkim robotników, przekształcić sowiety w organizację rewolucyjnego samorządu."

Kiedy bunt nadejdzie rosyjscy robotnicy "osiągną rewolucję taką jakiej świat nigdy nie widział."

Wtedy niewielu ludzi traktowało to poważnie. Było napisane w warunkach

klęski, Car zwyciężył.

Lecz jego słowa były bardziej prozocze niż sam mógł sobie wyobrazić. Każdy wiersz książki Trockiego o "permanentnej rewolucji" opisał dokładnie drogę rewolucji rosyjskiej w 1917r. - niecałe 12 lat później.

Wtedy Trocki i Lenin stali na czele buntu - a tym razem zwyciężył.

Opracował Marek Mlotkowski

Tworzenie socjalistycznej alternatywy:

demonstrowali w Warszawie sprzedaliśmy 71 gazet. Na demonstracji stoczniovców z Gdańska 56 uczestników kupili gazetę.

Tematy naszych spotkań ostatniego miesiąca były takie: Kim był Leon Trocki? Jak stworzono patriotyzm, Po co nam socjalistyczna organizacja?, Stocznia Gdańska, Korzenie antysemityzmu, Marksizm i filozofia.

Czerwcowy numer gazety sprzedał się dobrze. Np. 8 czerwca 11 gazet pod Rotundą w Warszawie, 12 czerwca 13 gazet pod bramą Uniwersytetu Warszawskiego i kiedy nauczyciele z Związku Nauczycielstwa Polskiego

Książki w języku angielskim w sprzedaży u nas:

Alex Callinicos:

"The revenge of history"

160 s. /25 zł.

"Against Postmodernism"

210 s./30 zł.

"The revolutionary ideas of
Karl Marx"

210 s./12 zł.

"Race and class"

80 s./9 zł.

"Socialist and the trade
unions"

80s./9 zł.

Chris Harman:

"The economics of the mad-
house"

110s./9 zł.

Chris Bambery: "Killing the
nazi menace"

50s./4 zł.

Kwartalnik International
Socialism nr. 70: RPA po
apartheidzie, Francja grudzień
-95 i dużo więcej.

9 zł.



Marksizm

kontra
stalinizm

Czym jest socjalizm oddolny?



Solidarność Socjalistyczna

Zapraszamy na nasze spotkania:

Organizujemy spotkania
na różne tematy w
Warszawie, Poznaniu,
Krakowie, Płocku i
Szczecinie.

Kontakt z nami:

tel. 47 27 03 (W-wa)

tel. 17 58 40

(Krzysio, Szczecin)

tel. 69 32 58

(Darek, Poznań)

tel. 62 93 54

(Wojtek, Płock)

Nowa broszura Solidarności

Socjalistycznej:

Czym jest socjalizm oddolny?

* W jaki sposób można
zmienić świat?

* Co myślą socjaliści
o przeludnieniu, religii,
wojnie, terroryzmie,
klasach, przestępczości,
rodzinie?

* Strategie systemu
a strategie dla socjaliz-
mu.

* O przyszłym socjalisty-
cznym społeczeństwie.

Tylko 2,5 zł.!
(100 s.)

Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji / Tony Cliff cena: 3 zł.
Koniec socjalizmu?

Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989. Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrrewolucja? Czym jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego

Colin Barker i Kara Weber cena: koszt xera
Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman cena: 1 zł.
Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii

Jacek Kuroń i Karol Modzelewski cena: 2 zł.
Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobyt w więzieniu.

Marksizm w działaniu / Chris Harman cena: 1,5 zł.

Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje prostą analizę historii ludzkości, walki klas, kryzysów ekonomicznych, imperializmu, opresji kobiet itp. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem i tworzyć alternatywę nowego społeczeństwa.

Czym jest socjalizm oddolny?

John Molyneux

cena: 2,5 zł.

W jaki sposób można zmienić świat? Co myślą socjaliści o religii, wojnie, terroryzmie, klasach, przestępczości, rodzinie? O przyszłym socjalistycznym społeczeństwie.

"Solidarność Socjalistyczna":

1 egz. 70 gr.

Nr 2: Oszustwo reform, Bóg a nauki, Opresja kobiet

Nr 3: Bałkany, Październik 1917, AIDS, Komuna

Nr 4: Aborcja, Somalia, Marks, Rynek, Zaludnienie?

Nr 5: RPA, Korea, 1968r, Malcolm X, Holocaust, Kuba

Nr 6: Wybory, Chile 73, Feminizm, Klasa rob., Hitler

Nr 7: Liderzy związkowi, Prawo, Rasizm, ONZ

Nr 8: Palestyna, Imperializm, Niemcy 1923, Przemoc

Nr 9: Trocki, Klerykalizm, NATO, Rasizm, Rewolucje

Nr 11: Kuroń/Modzelewski, Ludzka natura, "3. świat"

Nr 12: Rwanda, Nigeria, Irlandia, Aborcja, Rewolucja

Nr 13: Faszyzm, Portugalia, Polska 1980, Klara Z.

Nr 14: Jezus Chrystus, Terroryzm, Hiszpania 1936-7

Nr 15: Anarchizm, Socjalizm oddolny, Głód, Geny

Nr 16: Holocaust, Czeczenia, Narodowy interes?

Nr 17: Szkoła, Globalizacja, Kryzysy, Socjalizm

Nr 18: Homoseksualizm, Seksizm, Konkordat, USA

Nr 19: II wojna światowa, Wojna w Wietnamie, Chiny

Nr 20: Seks i Kościół, Ameryka Łac., Faszyzm, Marks

Nr 21: Prywatyzacja, Antysemityzm, Kara śmierci, Plan

Nr 22: Solidarność, Próby nuklearne, Opresja kobiet

Nr 23: Tahiti, Bośnia, Białoruś, Obfitość i potrzeby, Praca

Nr 24: Wybory, Antyfaszyzm, Gospodarka, Socjalizm

Nr 25: Francja, Nigeria, Palestyna, Nazizm, Komuna Par.

Nr 26: Rynek, Oleksy i KGB, Francja, Rosja, Greenpeace

Nr 27: Hiszpania 1936, Wojna o ropę, Multikorporacje

Nr 28: Strajki górnicze, Irlandia Północna, Francja 1968r.

Nr 29: Przestępczość, NATO i UE, Liebknecht, Afryka

Nr 30: Budżetówka, Antyfaszyzm, Socjaldemokracja

Prenumerata kolporterska: 5 egz. 2,5 zł. 10 egz. 4,5 zł.

Wstęp do socjalistów!

Solidarność Socjalistyczna

Wytnij to i wyślij na adres: Solidarność Socjalistyczna, PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Chcę wstąpić do organizacji
Chcę więcej informacji
Prenumerata (kolporterska) egz.
"Solidarność Socjalistyczna", nr:.....
.....

List otwarty do Partii egz.
Marksizm w działaniu egz.
Państwowy kapitalizm w Rosji egz.
Solidarność: Od Gdańska do egz.
W jaki sposób przegrano rewolucję egz.
Czym jest socjalizm oddolny? egz.

Książki w języku angielskim (zob. str. 11)
.....

Imię, nazwisko i adres.....

..... Tel.....